

Kazimierz Pek

Suma pneumatologiczna Congara

Salvatoris Mater 1/1, 340-343

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jednym z elementarnych warunków komentowania tekstów Soboru Watykańskiego II jest znajomość historii ich redakcji. W niektórych sytuacjach, jak w przypadku wypowiedzi o Matce Pana, wymóg ten jest niewątpliwie bardzo ważny. Bez tego nie sposób wyjaśnić olbrzymiego teologicznego kontrastu, jaki zaistniał między redakcją wstępną Carla Balića a przyjętym prawie w całości przez ojców soboru projektem Gerharda Philipsa. Niemniej, by móc w duchu Vaticanum II uprawiać teologię maryjną, potrzeba także znajomości szerszego kontekstu teologiczno-metodologicznego okresu, który go poprzedzał i pierwszych lat recepcji. Tworzyły go i tworzą różne osoby i środowiska.

Wśród współtwórców soboru i teologii XX wieku jest Yves kard. Congar OP (1904-1995). O jego wielkości i istotnym wkładzie dla odnowy Kościoła świadczy nie tylko dwa tysiące not bibliograficznych (w tym sześćdziesiąt książek), ale nade wszystko recepcja jego dorobku.

Kazimierz Pek MIC

Suma pneumatologiczna Congara

SALVATORIS MATER
1 (1999) nr 1, 340-343

Ojciec Yves nie pozostawił syntezy, nie utworzył także gotowego systemu teologicznego. Stąd zwracają uwagę na siebie wszelkie próby systematyzowania jego spuścizny, która powstała podczas siedemdziesięcioletniej, bardzo żywej obecności w Kościele i w świecie¹.

Ks. Pier Giorgio Gianazza SDB podjął się prezentacji całego wykładu pneumatologicznego ojca Congara*. Profesor dogmatyki Salezjańskiego Studium Teologicznego w Jerozolimie od wielu lat zajmuje się teologią Ducha Świętego i w tym czasie dużo uwagi poświęcił pracom francuskiego mistrza². W ośmiu rozdziałach zasadniczo zreferował jego sumę o Duchu Świętym. Pierwszą część pracy wykorzystał na ogólną charakterystykę uwarunkowań teologicznej sylwetki ojca Yvesa: formacja w dominikańskiej szkole Saulchoir, spotkania ekumeniczne, studium tradycji i osobiste doświadczenie wiary. Pozostałe części

¹ Por. A. CZAJA, S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK (red), *Yves Congar (1904-1995)*, Lublin 1998.

* Pier Giorgio GIANAZZA, *Lo Spirito Santo. Summa pneumatologica di Yves Congar*, Roma 1998, pp. 274.

² Por. *La teologia dello Spirito Santo in Nikos Nissiotis*, Roma 1975; *La teologia dello Spirito Santo in prospettiva ecumenica. Studio comparativo sulla pneumatologia di Paul Evdokimov e Yves Congar*, Roma 1980; *Paul Evdikomov, cantore dello Spirito Santo*, Roma 1983.

opracowania podejmują kolejne zagadnienia pneumatologiczne: relacja między Duchem Ojca, Duchem Syna i Duchem Parakleta; obecność Ducha Świętego w Kościele, w jego liturgii, w modlitwie, w życiu człowieka i kosmosu, a także w ekumenizmie. Pneumatologię dominikańskiemu profesorowi (formalnie nie przedstawił nigdy pracy doktorskiej, niemniej otrzymał dziesięć doktoratów *honoris causa* uniwersytetów Europy i Ameryki) przyszło redagować w okresie, gdy teologia katolicka była między innymi oskarżana o chrystomonizm. Zdawał sobie z tego sprawę, że brak pneumatologii (Duch Święty jako „Wielki Zapomniany”) w chrystologii i eklezjologii, a także w antropologii ma poważne skutki w innych dziedzinach teologicznych, a nade wszystko w życiu Kościoła. Jednak nie zgadzał się, by w czasie „Odnowy w Duchu Świętym” mówić o „powrocie Pocieszyciela”, gdyż oznaczałoby to uznać uprzednią nieobecność Bożego Ducha w Kościele. Tak jednak nie było, skoro we wspólnocie Kościoła pojawiły się takie dzieła jego odnowy, jak: sobór, ekumenizm itd. Stąd pojawiła się propozycja by odrębnej ocenie poddawać pneumatologię katolicką w doktrynie i pneumatologię katolicką w życiu. Oba obszary są zróżnicowane. Największy brak teologii Ducha Świętego dało się zauważyć na polu doktrynalnym.

Pneumatologię, rozumianą nie tyle jako dogmatykę Trzeciej Osoby, ale jako teologię działania Ducha Świętego (lub przypisywanej Duchowi Świętemu) w Kościele i w świecie, ojciec Congar przedstawił w pięciu opracowaniach. Najważniejsza z nich to trylogia „Wierzę w Ducha Świętego”, jej streszczenie „Duch Boga, duch człowieka” i uzupełnienie „La Parole et le Souffle”. Do tego należy dołączyć jeszcze kilkanaście artykułów. Ks. Gianazza odwołuje się do nich częściej niż do pozycji książkowych. Być może to nie pozwoliło wyraźniej zauważyć, biblijnej inspiracji ojca Yvesa. Tymczasem podjął się on skrypturystycznej analizy wzajemnego działania Słowa i Tchnienia w dziele zbawienia, a szczególnie w misterium Jezusa Chrystusa, aby ukazać zasadność teologicznej tezy, iż Trójca transcendentna jest Trójcą immanentną i odwrotnie (zastrzegając, że Trójca transcendentna nie jest tylko Trójcą immanentną). Ojciec Yves poprzez biblijne studium chciał także ukazać zasadność patrystycznej tezy o Bogu Ojcu, którego dłonie to Słowo i Duch (św. Ireneusz z Lyonu). One to tworzą dzieło zbawienia. Pozwoliło to dominikańskiemu mistrzowi ukazać Ducha Świętego, który współtworzy Kościół, czyli czyni go świętym, powszechnym, apostołskim oraz doprowadza do jedności. Jednocześnie pozwoliło mu pokazać, że znamiona Kościoła nie są tylko na użytek apologetyki. Więcej, potwier-

dzają inną prawdę wyrażoną przez ojców kapadockich, a wyraźnie obecna w liturgii, że dzieło zbawienia realizuje się zgodnie z zasadą: od Ojca przez Syna w Duchu Świętym. Tak samo czci się Ojca przez Syna w Duchu Świętym. W tej perspektywie Kościół to świątynia Ducha Świętego i koinonia. Poprzez Słowo i Tchnienie Kościół może się realizować jako Ikona Trój-jednego. Natomiast uświęcające działanie Bożego Ducha doprowadza człowieka do odnowienia podobieństwa do obrazu Bożego Syna. W konsekwencji takie rozumowanie prowadzi do postrzegania historii i kosmosu jako miejsca działania Ducha Świętego. Niemniej, jak nie oznacza to akceptacji teorii spiritualizacji świata (od czasu Ojca, przez czas Syna, aż do czasu Ducha), proponowanej chociażby przez Joachima de Fiore, tak nie oznacza to by mówić o Kościele Ducha Świętego. W tym miejscu ojciec Congar dba o integralność wykładu (mówi o chrystologii i eklezjologii pneumatologicznej, czy nawet o antropologii pneumatologicznej), a nade wszystko zwraca uwagę, by w uprawianiu teologii rozróżniać objawienie i doświadczenie jako dwie drogi obiektywnego poznania Ducha. Tego także nie docenił włoski badacz Congarowego dziedzictwa.

Wśród kilkudziesięciu paragrafów opracowania znalazł się jeden, który ukazuje Maryję jako nowe stworzenie napełnione Duchem. Dla prof. Gianazza było to przede wszystkim okazją, by zauważyć, iż w dorobku ojca Yvesa znalazło się niewiele tekstów mariologicznych. Są to zasadniczo artykuły (w jednym wypadku zbiór kilku artykułów ukazał się w formie książkowej) i wywiady. Temat: Maryja - Duch Święty został podjęty na kilku stronach trylogii pneumatologicznej. We współczesnych opracowaniach z zakresu mariologii pneumatologicznej lub w recenzjach pneumatologicznej trylogii ten tekst nie zyskuje zainteresowania. Prawdopodobnie, jak dotąd jedynie prof. C. Napiórkowski OFMConv najbardziej docenił jego wartość⁷.

Gdyby ilość prac z zakresu teologii maryjnej i udział w międzynarodowych sesjach mariologicznych (lub działalność w podobnych stowarzyszeniach) miały przesądzać o tym, aby nazywać kogoś mariologiem, to w tym wypadku, nie jest nim ojciec Congar. Jednak, uprawiając teologię - ojciec Yves - konsekwentnie dochodził do zagadnień mariologicznych. Gdy zajmował się chrystologią, wskazywał, że najbardziej negatywne skutki tendencji monofizycznych (mię-

³ Warszawa 1995-96.

⁴ Warszawa 1996.

⁵ Paris 1984.

⁶ *Christ, Marie et l'Eglise*, Paris 1952.

⁷ S.C. NAPIÓRKOWSKI (red.), *Matka Odkupiciela*, Lublin 1993, 241-243.

dzy innymi z braku pneumatologii) odbijają się na mariologii. Wśród zagadnień eklezjologicznych prezentujących Kościół jako *communio*, nie mogło zabraknąć głosu prezentującego Matkę Pana jako realizację powołania chrześcijańskiego i wzór Kościoła. Obca mu była mariologia przywilejów. Określał ją także mianem „mariologii galopującej”. Nie fascynowała go żywo obecna w pobożności zasada: „przez Maryję do Jezusa”. Pneumatologiczny rozdział zamknął stwierdzeniem, że rola Maryi mieści się w roli Ducha Świętego oraz między Maryją i Bożym Duchem istnieje wspólnota roli spełniana w odmiennych warunkach. Tezę ojciec Yves pozostawił bez komentarza wyraźnie zakładając, że jest to jasne w kontekście całej jego teologii. Można by powiedzieć, że pozostawił zasadę: „przez Ducha do Maryi”, dla tych, co komentują teologiczny obraz Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła i szukają nowych perspektyw dla mariologii.

Zamysł ukazania sumy pneumatologicznej francuskiego kardynała ze wszech miar zasługuje na uznanie nie tylko dlatego, że potrzeba przewodników po Congarowej teologii lub podręczników z teologii Ducha Świętego. Jak „nie ma pneumatologii bez chrystologii i chrystologii bez pneumatologii”, tak nie ma mariologii bez pneumatologii lub pneumatologii bez mariologii. Trud salezjańskiego profesora pozostaje cenny mimo wielu niedoskonałości. Z pewnością łatwiej o błędy i uproszczenia, gdy trzeba dokonać ogólnej prezentacji. Jak dotychczas powstawały prace (przede wszystkim akademickie), które analizowały jedynie niektóre interpretacje ojca Congara na temat działania Bożego Ducha w Kościele i w świecie.

Dla zrozumienia pneumatologii ojca Yvesa potrzeba większej prezentacji uwarunkowań jej rozwoju. Mimo że książki z zakresu pneumatologii, ojciec Yves opublikował pod koniec swego życia, to jednak nie należało pomijać jego uwrażliwienia na teologię Ducha Świętego już w pierwszych artykułach z zakresu eklezjologii i ekumenizmu. Należałoby także zwrócić uwagę na teologiczną interpretację doświadczenia jako *locus theologicus*. Zabrakło też odniesienia do innych teologii Ducha Świętego. Tym bardziej należałoby na to zwrócić uwagę, gdy pojawiło się już kilka prac porównawczych (z Evdokimowem, Nissiotisem, Dupuy, Rahnerem). Ponadto Congarowego zainteresowania metaforą o dwóch płucach nie potrzeba wzmacniać dodawaniem kolejnych obrazów, jak: dwie ręce, dwoje oczu itd., ale należy szukać metodologii dla współistnienia i rozwoju pneumatologii Wschodu i Zachodu, które będą wolne od zwyczajnego pomieszania, a zachowają swą tożsamość. Ojciec Yves Congar dał tego przykład.